

prosimy kolejne osoby; Bogusława Gwiżdż, Małgorzata Kurdyła, Kazimierz Pażucha, Teresa Bukowczyk, Monika Łątka, Natalia Farbaniec, Anna Mezglewska. Na Woli Eugenia i Wioletta Kijowskie i Dariusz Bilas.

Zapowiedzi przedślubne;
Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: Rafał Puchalik s. Jozefa i Marii zam. w Jaśli-
skach oraz Jolanta Łach c. Stanisława i Anny
zam. Łączki Kucharskie zap. I

Data	Godz.	4 niedziela wielkanocna
Poniedziałek 08. 05	7:00	Zm. Jan Madej /greg/
	8:00	Zm. Michał, Franciszka, Władysława, Franciszek Cichoń
Wtorek 09. 05	18:00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie Boże błogosławieństwo, dla Franciszka Petki w rocz. urodzin
	7:00	Zm. Katarzyna, Michał Zawada, Helena Pałgan
Środa 10. 05	8:00	Zm. Stanisław Puchalik—”od Gołków”
	18.00	Zm. Bronisława, Jan, Mezglewscy, Teresa Błaszcz Zm. Jan Madej /greg/
Czwartek 11.05	7:00	Zm. Jan Madej /greg/
	8:00	O zdrowie, Boże błogosł dla całej Rodziny Kuchta Za zmarłych z rodziny Łątka
Piątek 12.05	18.00	Zm. Wiesław Kropaczek Zm. Stanisław, Anna Madej
	7:00	Zm. Jan Madej /greg/
Sobota 13.05	8:00	Zm. Jan Juskiewicz Zm. Jan i Maria Milan
	18:00	Zm. Ryszard Skubiński/int od kuzynek/ Zm. Jan, Maria Kostycz w 2 rocz śmierci
Niedziela 14.05	7:00	Zm. Jan Madej /greg/
	8:00	Zm. Mieczysław Niziołek O Boże błogosł zdrowie dla Rodziny Marczaków
/Wola/	18:00	Zm. Joanna, Antoni Niziołek/int od Kuzynki/
	7:00	Zm. Jan Madej /greg/
Wierchgora	8:00	Zm. Sandra Farbaniec w 10 rocz śmierci Zm. Henryk, Stefania Majdosz
	19:00	O zdrowie Boże błogosł dla Rodziny Mezglewskich O zdrowie Boże błogosł dla Jana, Janiny i całej Rodziny Dziękczynna z prośbą o Boże błogosł, dla Anieli O łaskę zdrowia i Boże błogosł dla Bogusławy O łaskę zdrowia i Boże błogosł dla Małgorzaty
/Wola/	7:00	Zm. Bolesław Patlewicz/int od Janiny Kędra z rodziną/
	8:00	Zm. Ewa Weremecka, Hanka Michalczuk, Agnieszka, Jan, Henryk z rodziny Gryciuków Zm. Jan Madej /greg/
Wierchgora	9:30	Zm. Wiktoria, Władysław, Opałka, Franciszek Gumienny
	11:00	Zm. Maria, Władysław, Michał, Zdzisław z rodziny Farbaniec/int od syna z rodziną/
Wierchgora	16:00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej dla rodzin Pelczarów, Koperstynskich, Łuszczów, Pałów W intencji parafii



jasliska.przemyska.pl

Sanktuarium Królowej Nieba i Ziemi

SYGNATURKA JAŚLISKA

Rok X nr 19 07. 05. 2017 r.



Tajemnica Fatimy

W pędzącym ambulansie papież wykrwawia się (łącznie straci ponad trzy czwarte krwi). Ostatnim wysiłkiem zachowuje jednak świadomość. Modli się coraz bardziej słabnącym głosem. Powtarza: „Maryjo! Matko moja! Maryjo! Matko moja!”. Przed wjazdem do kliniki traci przytomność. Personel szpitala już oczekuje papieża. Polecono przygotować papieski pokój na dziesiątym piętrze. W szpitalu nikt się nie wie, że papież jest w krytycznym stanie. Gdy papież zostaje wniesiony na noszach do szpitala, lekarze orientują się jak poważny jest stan pacjenta. Zapada błyskawiczna decyzja, by natychmiast przewieźć chorego piętro niżej, na oddział chirurgiczny. Sala jest przygotowana, bo za chwilę ma się zacząć operacja innego pacjenta. Zamiast niego personel wwozi Jana Pawła II. Jego ciśnienie krwi spada gwałtownie, puls słabnie, bicie serca jest ledwo wyczuwalne. Ks. dziwił się Ojcu świętemu ostatniego namaszczenia. O godz. 17:55 rozpoczyna się operacja. Informacja o zamachu błyskawicznie obiega świat. W katedrach, kościołach i kaplicach na całym świecie ludzie zbierają się, by modlić się o jego ocalenie. Prymas Wyszyński jest w tym czasie umierający. Teraz gdy prymas dowiaduje się o postrzeleniu papieża, mówi krótko: „Zawsze bałem się, że to się stanie”. Na placu św. Piotra trwa nieustanne czuwanie modlitewne, tysiące ludzi wznosi prośby w intencji papieża do nieba, oczekując równocześnie na oficjalny komunikat ze szpitala. Operacja Jana Pawła II



skończyła się o 23:25. Lekarze są zdumieni, że pocisk nie uszkodził żadnego ważnego organu niezbędnego do życia. Kula wykonała jakby slalom, ocierając się o kręgosłup, tętnicę główną, tętnicę biodrową i moczowód. Profesor Crucitti powie później, że biegła nie prosto, ale zygżakiem nie powodując nieodwracalnych zniszczeń w organizmie. Przed północą Poliklinika Gemellego wydaje oficjalny komunikat, że operacja się udała i życiu Jana Pawła II nie zagraża niebezpieczeństwo. Papież leży w szpitalu przez kolejne trzy tygodnie. Nagrywa w tym czasie przemówienia, które rozchodzą się po świecie drogą radiową. 17 maja mówi, że modli się za swojego niedoszłego zabójcę i przebacza mu. Nazywa Ali Agcę bratem. Wkrótce Jan Paweł II otrzymuje kolejny dotkliwy cios. 25 maja 12:15 papież odbywa ostatnią rozmowę telefoniczną z kardynałem Wyszyńskim. Trzy dni później – w święto Wniebowstąpienia Pańskiego – prymas Polski

umiera. 3 czerwca Ojciec święty opuszcza szpital i wraca do Watykanu. Cztery dni później, w święto Zesłania Ducha Świętego, po raz pierwszy od kilku tygodni pojawia się publicznie i błogosławi zebranych. W najbliższych miesiącach papież będzie kilka razy w klinice, gdyż nastąpią poważne powikłania. Podczas kolejnego pobytu w szpitalu, jeden z profesorów zwraca uwagę papieża na zastanawiające zestawienie: 13 maja 1917 r. trójka portugalskich pastuszków w Fatimie doświadczyła po raz pierwszy objawienia Matki Bożej; 13 maja 1981 r – dokładnie 64 lata później Jana Paweł II stał się ofiarą zamachu. Papież odczytuje to jako znak. Prosi jednego z biskupów o całą dokumentację dotyczącą objawień fatimskich. Ojciec święty w skupieniu zagłębia się w lekturze. Jego myśl podąża do Portugalii, do pamiętnego roku 1917, gdy w małej wiosce Fatima trójce pastuszków objawiła się Matka Boża. Dla milionów ludzi na świecie tych sześć dni – rozrzuconych w kalendarzu między 13 maja a 13 października 1917 roku – stanie się najważniejszym przesłaniem, jakie Bóg za pośrednictwem swej Matki skierował do ludzkości XX wieku. W niedzielę 13 maja 1917 roku troje znanych nam pastuszków – Łucja, Franciszek i Hiacynta – uczestniczy rano we Mszy Świętej. Potem idą paść owce do Cova da Iria. W pewnym momencie spostrzegają na niebie błyskawicę. Pewni, że zbliża się burza, spędzają zwierzęta z łąki, by wrócić do domu. Po chwili widzą kolejny błysk, więc przyspieszają. Nagle stają jak wryci. Przed nimi – nad skalnym dębem - unosi się ponad gałęziami, ubrana na biało nieznaną im kobieta. Jaśnieje takim blaskiem, jakby jej płaszcz i suknia wykonane były ze światła. Na szyi ma zawieszoną niewielką świetlistą kulę, w dłoniach jaśniejący różaniec, a u jej stóp widoczna jest gwiazda. Dzieci przystają drżące i onieśmiałe. Nie wiedzą jeszcze, że stoją przed obliczem Najświętszej Maryi Panny. Ona zaś, żeby je uspokoić, mówi: „*Nie bójcie się! Nic złego wam nie zrobię!*”. Wygląda na mniej więcej siedemnaście lat. Nawiązuje się dialog między nią a Łucją: „Skąd Pani jest? *Jestem z Nieba. A czego pani*

*ode mnie chce? Przyszłam was prosić, abyście tu przychodzili przez sześć kolejnych miesięcy, dnia trzynastego o tej samej godzinie. Potem powiem kim jestem i czego chcę. Następnie wrócę jeszcze siódmy raz. Czy ja także pojdę do nieba? Tak. A Hiacynta? Też. A Franciszek? Także, ale musi odmówić jeszcze wiele różańców.”. Potem Łucja pyta jeszcze o dwie zmarłe przyjaciółki: Marię i Amelię. Nieznajoma Pani odpowiada, że pierwsza jest już w niebie, a druga będzie w czyśćcu, aż do końca świata. Z Matką Bożą rozmawia tylko Łucja. Ona jedyna z trojga pastuszków widzi, słyszy i może mówić do Maryi. Gdy Łucja milknie, wówczas pytania zadaje Królowa Pokoju. Najważniejsze z nich brzmi: „*Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On wam zesła jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, i jako prośbę za nawrócenie grzeszników?*”. Gdy dzieci odpowiadają twierdząco, wówczas Maryja przepowiada im, że będą musiały wiele wycierpieć, lecz łaska Boża ich nie opuści. Po chwili Matka Boża – jak wspomina Łucja – „rozłożyła po raz pierwszy ręce przekazując nam światło tak silne, jak gdyby odbłask wychodzący z jej rąk. To światło dotarło do naszego wnętrza do najgłębszej głębi duszy i spowodowało, żeśmy się widzieli w Bogu, który jest tym światłem wyraźniej niż w najlepszym zwierciadle. Pod wpływem wewnętrznego impulsu, również nam przekazanego, padliśmy na kolana i powtarzaliśmy bardzo pobożnie: O Trójco Przenajświętsza, uwielbiam Cię. Mój Boże, mój Boże, kocham Cię w Najświętszym Sakramencie”. To doświadczenie stanie się dla nich umocnieniem w chwilach, gdy doznawać będą przykrości. Wkrótce bowiem nadejdą cierpienia, które zapowiedziała Matka Boża. Zanim odejdzie z Cova da Iria, poprosi jeszcze dzieci, by codziennie odmawiały różaniec dla nastania pokoju na świecie i końca wojny. Następnie uniesie się w górę i zniknie gdzieś w bezkresnej oddali. Dzieci obiecują sobie, że nikomu nie powiedzą o niebawym wydarzeniu. Jest to jednak trudne. Z jednej strony chcą zachować milczenie, z drugiej rozpięta je jest chęć, by opowiedzieć o tym*

wszystkim. Jako pierwsza nie wytrzymuje Hiacynta i zwierza się matce Olimpii. Ta nie daje jej wiary podobnie jak braci i siostry. Nie pomaga świadectwo Franciszka, który potwierdza relację Hiacynty. Pastuszkowie stają się obiektem drwin we własnym domu. Jedyny człowiek w rodzinie, który im wierzy, to ich ojciec, Manuel Marto. Rodzice Łucji o jej objawieniach dowiadują się od osób trzecich. Matka jest wściekła. Uważa, że córka wszystko zmyśliła i ściągnie tylko niechęć sąsiadów. Wciąż słyszy za plecami tylko głosy szyderstwa. Bierze za rękę Łucję i prowadzi do miejscowego proboszcza, ks. Manuela Ferreiry. Liczy, że kapłan zmusi córkę, by przyznała się do mistyfikacji. Jednak duchowny po wysłuchaniu relacji wcale jej nie odrzuca. Zaleca roztropność i czekanie na dalszy ciąg wydarzeń. Prosi, by nie zabraniać dzieciom chodzić do Cova da Iria... CDN /ks. Sebastian/

Rekolekcje „Serce Jezusa - dobroci i miłości pełne”

Rekolekcje są dla nas ważnym czasem refleksji i zatrzymania się nad własnym życiem. W



ubiegły weekend odbyły się one u nas w Jaśliškach, w klasztorze sióstr sercanek. Uczestniczyli w nich zarówno chłopcy, jak i dziewczęta. Oprócz naszych parafian, przybyło również wiele osób z Podkarpacia, jak i z innych stron Polski. Wszyscy jednak zgromadziliśmy się w jednym celu – by uwielbiać Serce Jezusa. Nasze spotkania z Bożym słowem, prowadzili: ks. Marcin, s. Amanda oraz dwie animatorki ze wspólnoty rzeszowskiej. Poprzez konferen-

cje i kazania mogliśmy lepiej zrozumieć, jaką misję przygotował dla nas Pan Bóg. W grupach prowadziliśmy rozmowy o akceptacji, gdzie każdy mógł się otworzyć i podzielić swoimi przemyśleniami. Ponadto bardzo ważny był temat wspólnoty i roli jaką ona odgrywa w naszym życiu. Tu należy również wspomnieć o tworzącej się Serczańkiej Rodzinie Świeckich, która skupia dzieci, młodzież i osoby dorosłe. Mamy nadzieję, że będzie się rozwijać i że swoim zasięgiem obejmie również naszą parafię. Wracając do rekolekcji trzeba powiedzieć, że te trzy dni spędzone wspólnie, wytworzyły między nami pewną więź. Okazało się, że Jezus nikogo nie postawił przypadkowo na naszej drodze. Poprzez adorację weszliśmy głębiej w nasze serca i mogliśmy szczerze porozmawiać z Chrystusem. Piękna była nasza godzina świadectw, gdzie to wszystko co w nas się wydarzyło, mogli usłyszeć inni i przez to jeszcze bardziej otworzyć się na moc Bożą. Zrozumieliśmy, że sami nic nie zdziałamy, dopóki nie powiemy: „Bądź wola Twoja”, jak ważna w naszym życiu jest relacja, do Boga i do drugiego człowieka. Nie umiem opisać słowami radości i pokoju, które panowały w naszych sercach gdy wracaliśmy do domu. Pomimo różnych przeszkód i chwil zwątpienia przed wyruszeniem z domu te rekolekcje były dla nas bardzo wartościowe i to co z nich wynieśliśmy zostanie w nas na długi czas. Jak mówił nasz kaznodzieja: „Musimy głosić i żyć tak, by ludzie patrząc na nas, pytali, kim jest Chrystus.” *Asia*

Ogłoszenia duszpasterskie

Dzisiaj o godz. 16.00 pielgrzymujemy do Lipowca, tym samym odpowiadamy na orędzie fatimskie Matki Bożej. Za tydzień Msza św. popołudniowa będzie na Wierchgórze. Od poniedziałku, codziennie o godz. 16.30 odbywać się będą w kościele próby dla dzieci pierwszokomunijnych. W poniedziałek po Mszy św. wieczornej spotkanie organizacyjne przed pielgrzymką do Francji. W najbliższą sobotę o godz. 19.00 kolejny „Wieczór chwały”. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach. Na najbliższy tydzień